

Protokół

78. posiedzenia I. sesji IX. peryodu Sejmu galicyjskiego z dnia 9. lutego 1910.

Początek o godz. 10. minut 40 przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JE. St. hr. Badeni.

Sekretarze: Mieczysław Urbański, Stanisław Henryk hr. Badeni, Jan Wasung, Zacharyasz Skwarko.

Obecnych posłów 137.

Ze strony Rządu: c. k. Namiestnik JE. Dr. Michał Bobrzyński, i c. k. radca namiestnictwa Stanisław Grodzicki.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół 76 posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 77 posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzania.

Sekretarz p. St. H. hr. Badeni odczytuje spis petycyj, wniesionych po dzień 9. lutego 1910 roku, które przydzielono następującym komisjom, a mianowicie:

Wydziałowi krajowemu L. s. 5990.

Komisji szkolnej L. s. 5987, 5988.

Komisji gminnej L. s. 5991.

Komisji petycyjnej L. s. 5986.

Komisji drogowej L. s. 5989.

Marszałek wzywa sekretarza do odczytania złożonych interpelacyj.

Sekretarz p. Skwarko odczytuje zgłoszone interpelacje, które opiewają:

I n t e r p e l a c y a

p. Sodomory i tow. do Wysokiego c. k. Rządu w sprawie niezatwierdzenia wyboru zwierzchności gminnej w Hołhoczach przez c. k. Starostwo w Podhajcach.

Rada gminna w Hołhoczach, pow. podhajeckiego, urzęduje od sierpnia 1899 r. i po różnych protestach doczekała się wkońcu, że c. k. Namiestnictwo nakazało przeprowadzić wybór dwóch radnych z II koła i ten wybór został przeprowadzony dnia 30. czerwca 1909 w ten sposób, że ci sami ludzie, których wybór był unieważniony, zostali znów jednogłośnie wybrani. Zwierzchność gminna zawiadamiając w 8 dni o tem c. k. Starostwo w Podhajcach, dodała, że przeciw przeprowadzonym wyborom nie wpłynął żaden protest — więc w ostatnich dniach lipca 1909 ta zwierzchność, na żądanie najstarszego wiekiem radnego, zawiadomiła c. k. Sta-

rostwo, że wybór zwierzchności gminnej odbędzie d. 7/8 909, co się też stało w obecności komisarza c. k. Starostwa p. Towarnickiego. Wójtem został wybrany M głosami Prokop Szczur a 13 głosów oddanych było na Jakóba Ciurpitę.

Przeciw ukonstytuowaniu zwierzchności gminnej wpłynął protest, podpisany niewybrany kandydatem Jakóbem Ciurpitą i jeszcze jednym, który odpiera się podpisu, protest motywowany małoważnymi przyczynami: że zwołał radę najstarszy wiekiem, że w sali wyborczej była agitacja, czemu c. k. komisarz zaraz zaprzeczył, że gmina żąda sobie mieć wójtem jego a nie Prokopa Szczura, że on t. j. Jakób Ciurpita będzie lepszym wójtem jak Prokop Szczur, — a tylko jeden punkt urwał komisarz ważnym a mianowicie: dlaczego nie załatwiono protestu wniesionego przeciw dopełniającym wyborom z d. 30/6 909, chociaż deputacja radnych między innymi ks. Jan Nawrocki i Andruch Szczur zwracali uwagę komisarza, że zwierzchność gminna zawiadomiła c. k. Starostwo w 8 dni po wyborach — a to doniesienie leżało na stoliku p. Komisarza — że niema protestu a przecież ten protest nieważny, bo miał być przedłożony c. k. Starostwu do 3 dni nate bene jeżeli był przedłożony zwierzchności gminnej do 8/7 909 — lecz Starostwo zażądało przedłożenia sobie tego protestu, co też zwierzchność gminna uczyniła i 23/9 909 wniosła, blisko 3 miesiące po wyborach. Nasuwa się podejrzenie, że ten protest był zredagowany daleko później, aniżeli ustawa nakazuje, bo obecnie urzędujący zastępca wójta Jan Mychajłyszyn chce jak najdłużej utrzymać się przy urzędowaniu, czem się przechwala.

Większość radnych nie mogąc się doczekać zatwierdzenia zwierzchności gminnej, wybranej d. 7/8 909, chodziła prawie co tygodnia do Starostwa, kierownik zaś c. k. Starostwa p. Trosie-

wicz zawsze odsyłał ich do komisarza p. Towarnickiego a ten znów do kierownika. W październiku 1909 była deputacja u JE. P. Namiestnika i zdaje się na rozkaz z góry, c. k. Starostwo przeprowadziło dochodzenie w sprawie protestu.

Spodziewając się, że załatwienie tego protestu potrwa dłuższy czas większość radnych wysłała d. 6/12 telegram do JE. p. Namiestnika, że Starostwo nie powołuje wybranego w 1908 r. Maksyma Kupratego jako wójta do przysięgi, bo terażniejszy wójt Jan Mychajłyszyn jest zastępcą i jako taki urzęduje od śmierci wójta Jana Kliszca i chociaż wiadomo, że c. k. Namiestnictwo nakazało c. k. Starostwu oddać urzędowanie Maksymowi Kupratemu, do dziś jeszcze to nie nastąpiło.

Wkońcu przyszło orzeczenie c. k. Namiestnictwa w sprawie dopełniających wyborów z 30/6 909, którem odrzucono wniesiony protest i wybory przyznano ważnymi, mimo to jednak nie można doczekać się końca, bo w Starostwie obiecują, że za kilka dni będzie oddane urzędowanie nowej starszyźnie, jednak nie można się tego doczekać.

Przyczyna tego zwlekania wyjawiała się d. 17. stycznia 1910 a mianowicie: Delegacyi radnych powiedział c. k. Starosta p. Torosiewicz, ażeby poszła do komisarza, komisarz zaś p. Towarnicki zaczął namawiać, ażeby radni zgodzili się na nowe wybory starszyzny gminnej i ażeby wybrali przynajmniej zastępcą wójta Jakóba Ciurpitę a Jana Mychajłyszyna asesorem, a więc tych dwóch utórzy robili i dotychczas robią zamęt w gminie — a wtedy wszystko będzie dobrze, wszystkiemu będzie koniec! Byli wtedy u p. komisarza i poświadczą to: Jan Kirkiewicz, Łuc Rebedach, Łuc Kozłyk, Pańko Jaszczyk, Stach Adamów, Andrzej Szczur, Stach Szczur, Wawro Szczur, Prokop, Szczur, Żmund, Leńków, Dmytro Maksymyszyn i Mikołaj Maksy-

myszyn: ci radni tłumaczyli, że wybory należą do radnych a nie do komisarza ani do Starostwa, że komisarz nie powinien mieszać się do tego i forytować miłych jemu a nie gminie ludzi i prosili o oddanie urzędowania zwierzchności gminnej wybranej d. 7/8 909. Dnia 25/1 910 już i p. starosta i p. komisarz obiecali znów deputacyi, że za dwa dni wydadzą orzeczenie zatwierdzające wybór zwierzchności gminnej z d. 7/8 909, jednak za tych dwa dni 27/1 powiedział p. komisarz, że będą nowe wybory, bo w czasie wyboru zwierzchność d. 7/8 809, wybór dwóch radnych był zaprotestowany, chociaż c. k. Namiestnictwo ten protest odrzuciło jako bezpodstawny. Z tego wszystkiego widać, że c. k. Starostwo podhajeckie drwi sobie z orzeczeń c. k. Namiestnictwa, drwi sobie z ustawy.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) Co myśli zarządzić Wysoki c. k. Rząd, ażeby jego orzeczenia nie były ignorowane przez c. k. Starostwo?

2) Co myśli Wysoki c. k. Rząd zarządzić, ażeby c. k. Starostwo podhajeckie już raz zatwierdziło wybór zwierzchności gminnej w Hołhoczach.

Interpelant:
Sodomora.

Lewicki, Kurowiec, Kiwcluk, A. Staruch, T. Staruch, Korol, Hanczakowski, Tracz, Krysowaty, Dumka, Makuch, Sandulak, Skwarko, Winniczuk.

I n t e r p e l a c y a

p. Makucha i tow. do c. k. Rządu w sprawie dyscyplinarnego ukarania nauczyciela Siarkiewicza w Sokołowie, za pobicie ruskich dzieci.

Po wiadomej interpelacji w Sejmie w sprawie ruskiej „Wrześni“ i po przeprowadzeniu dochodzenia dyscyplinarnego z ramienia Rady szkolnej krajowej pod przewodnictwem inspektora krajowego p. Kaweckiego, można było

spodziewać się, że nauczyciela p. Siarkiewicza za to, że bił w Sokołowie ruskie dzieci za ruską modlitwę na prawdę pokarzą, jak to przedstawił w Sejmie p. wiceprezydent Dembowski, i przeniosą gdzieś na Mazury, żeby dalej nie drażniła go ruska modlitwa i to na jakąś gorszą posiadłość, jak była Sokołówka. Ale nie tak się stało! Ażeby jeszcze więcej dokuczyć mieszkańcom Sokołówki, przeniesiono tego pobijacza ruskich dzieci — jak się dowiadujemy — do najbliższego miasta Oleska, z awansem, ażeby Sokołowianie, przychodząc za swoimi sprawami do Oleska, mogli raz w raz oglądać tego pana i zaniego nie zapomnią. Przeniesiono go z ruskiej miejscowości do takiej samej przeważnie ruskiej miejscowości. Pana Siarkiewicza przeniesiono tak blisko dlatego, ażeby nawet nie odczuł kosztów podróży, bo z Sokołówki, do Oleska jest wszystkiego godzina chodu. Do tego, z Sokołówki, gdzie niema żadnych urzędów, poszedł on do Oleska, gdzie oprócz Starostwa są wszystkie urzędy: sąd powiatowy (nie trzeba będzie jeździć na terminy z ruskimi mieszkańcami), notaryat, urząd podatkowy (nie trzeba posyłać na pierwszego posłańca po pensję), jest poczta i urząd telegraficzny w miejscu (będzie dogodniej prenumerować Słowo Polskie), do stacji kolejowej blisko, nie tak jak ze Sokołówki. Z miejscowości IV. rangi płacy poszedł pobijacz ruskich dzieci do miejscowości III. rangi t. j. podniosę mu jeszcze pensję o kilkaset koron; — przeniesiono go z jednoklasówki do szkoły, gdzie jest nauka 4 klasowej szkoły. Zamiast dać go pod rękę jakiegoś starszego takownego kierownika, przydzielono wu w Olesku naukę w filii eksponowanej tej czteroklasowej szkoły, gdzie będzie teraz sam panem sytuacji. A że nauczyciel Siarkiewicz nie jest jeszcze stabilizowany to skutkiem tej dyscyplinarki po 3 latach zupełnie się anuluje. Oto kara za katowanie ruskich dzieci,

które nie chciały modlić się mową obcych pobijaczy. Ciesz się gmino sokołowska, to jest tobie satysfakcja od polskiej Rady szkolnej krajowej za poníženie twych poczuć narodowych i religijnych. Ciesz się i ty przeważnie ruska gmino Oleska, żeś dostała taką perłę nauczycielstwa, takiego pojętnego ucznia intencji Rady szkolnej krajowej — a wy ruskie dzieci drzyjcie i z daleka przygotowuje się na operacye polskiego pedagoga. Ten fakt chyba nie potrzebuje żadnych komentarzy; on demaskuje polską eksterminacyjną robotę i p. Dembowskiego lepiej, niż całe tomy przemów i tabel statystycznych! Ale gdy polska komisya edukacyjna sprrowadza metodę kazania tych, którzy katują ruskiedzieci — przez odznaczenie i awanazy to niechaj potem nikt się nie dziwuje, jak chłopci ruscy, mieszczanie i robotnicy użyją w takim polskim pedagogom swojej metody.

Z uwagi na to zapytują podpisani:

1) Czy wiadoma ta sprawa, do ostateczności znieważająca religijne i nacyonalne poczucia ruskiej ludności w Galicyi?

2) Co myśli c. k. Rząd uczynić, ażeby na przyszłość nie powtarzało się na gradzanie nauczycieli, katujących ruskie dzieci za ruskie modlitwy, bo to może doprowadzić do dla nikogo niepożądanych skutków?

Interpelant:

Makuch.

Lewicki, Kurowiec, Sandulak, Skwarko Korol, Hanczakowski, Krysowaty, Oleśnicki, Kiweluk, Winniczuk, Dumka, Sodomora, A. Staruch, T. Staruch.

I n t e r p e l a c y a

p. Kurowca i tow. do c. k. Rządu w sprawie uchylania się c. k. Dyrekecyi domen od obowiązku przyczyniania się do utrzymania dróg i mostów w powiecie kałuskim.

Rada powiatowa w Kałuszu zrekonstruowała część drogi z Zawoja do Kałusza kosztem ponad 7000 K.

Przy rekonstrukcyi tej ubezpieczono między innymi na przestrzeni około 200 m brzeg rzeki Łukwy, stanowiący własność kamery i w ten sposób zabezpieczono ten brzeg przed dalszem usuwaniem się wskutek powodzi, co przed tem co roku miało miejsce.

Dalej kosztem 750 k. naprawiono most na Łukwi, który łączy rządowy tartak z tą częścią drogi i z gminą Grabówką. Most ten był całkowicie zniszczony furami, które do tartaku i z tartaku wożą drzewo.

Rada powiatowa w Kałuszu, nie mając funduszków, zapożyczyła się, ażeby tę przez zarząd domen żadaną rekonstrukcyę przeprowadzić.

Jednak pomimo dokonanej rekonstrukcyi i przepisu §. 17. ust. drog. z dnia 10/12 1907 N. 155. Dz. p. lcz., jak świadczy dołączone pod pismo c. k. Dyrekecyi lasów i domen nie poczuwa się do obowiązku przyczynić się w części do kosztów dokonanej rekonstrukcyi chociaż prawo i słuszność przemawiają za tem.

Wobec tego podpisani zapytują c. k. Rząd:

Czy znane jest jemu postępowanie c. k. Dyrekecyi lasów i domen we wspomnianej sprawie?

Czy skłonny jest c. k. Rząd polecić c. k. Dyrekecyi lasów i domen, ażeby po myśli żądania Wydziału powiatowego w Kałuszu przyczyniła się 1/3 częścią do kosztów wyżej wspomnianej rekonstrukcyi drogi i przebudowania mostu.

Interpelant:

Kurowiec.

Lewicki, Oleśnicki, A. Staruch, T. Staruch, Sandulak, Krysowaty, Hanczako-

wski, Kiweluk, Dumka, Korol, Winniczuk, Sodomora, Skwarko, Makuch.

Odpis. C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i dóbr państwowych we Lwowie dnia 31. VIII. 1908. L. 15390|08.

Do Wydziału powiatowego w Kałuszu.

Z powołaniem się na §. 23. ustawy z 10. XII. 1907. Dz. u. kr. Nr. 155. uprasza się Wydział powiatowy o rychłe zadośćuczynienie wystosowanej tam odezwy c. k. Zarządu lasów i dóbr państwowych Rypianka w Wisłowej z 4. VIII. 1908 l. 564. w sprawie naprawy zniszczonej przez rzekę Łukwę części drogi powiatowej, prowadzącej z Zawoja do Kałusza i zarządzenie jak najspieszniejszego przeprowadzenia potrzebnych robót celem ochrony c. k. Skarbu Państwa przed dalszą szkodną Hirsch m. p.

Odpis. Wydział powiatowy, Kałusz, dnia 7. lutego 1910. L. 3052|08.

Do c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie.

Odnosnie do tamtejszej odezwy z d. 31. VIII. 1908. l. 15390. Donosimy uprzejmie, że w grudniu 1909. wykończoną została budowa części drogi, prowadzącej z Zasoja do Kałusza (obok tartaku) zniszczonej swego czasu przez wylew rzeki Łukwy, i równocześnie budowa mostku nowego nad potokiem do rzeki Łukwy tamże spadającym i rekonstrukcją dużego mostu drewnianego nad rzeką Łukwą, łączącego w tem miejscu powyższą drogę z tartakiem będącym własnością c. k. Skarbu państwa. Koszta wyż nadmienionych robót przenoszą kwotę 7000 koron, którą to kwotę z braku odpowiednich funduszy zmuszony był Wydział pow. dopiero w drodze pożyczki pokryć. Charakter rzeki Łukwy wymagał przeprowadzenia w tem miejscu formalnej teje regulacji a to w celu umożliwienia spokojnego odpły-

wu wody. Wyż nadmieniona część drogi zbudowano na silnej tamie podłużnej stanowi granicę własności gruntów kameralnych na przestrzeni około 200. metrów i tworzy równocześnie zabezpieczenie brzegu Łukwy, z czego wynika, że grunta kameralne, które dotychczas z braku zabezpieczenia brzegu i odpowiedzialnej regulacji tej części rzeki narażone były na ustawiczne obrywanie, co się też de facto dotychczas działo — zostały wskutek wykonania wyż nadmienionych robót raz na zawsze zabezpieczone od podobnych uszkodzeń a nawet od wylewu rzeki Łukwy. Wobec tego słuszną wydaje się rzeczą by i c. k. Skarb państwa jak strona interesowana przyczynił się przynajmniej w jednej trzeciej części do poniesionych przez Wydział pow. kosztów, a to tem więcej że Wydział pow. wskutek wykonania tych robót, na pokrycie których nie miał do dyspozycji żadnych ustawowych funduszy a pokrzywdził gminę Uhrynów średni, która nadaremnie od r. 1906. na naprawę (przywrócenie komunikacji) drogi rzeka, zniszczonej przez rzekę Bereżniczkę na przestrzeni około 1½ km. Specyalnie co do rekonstrukcji, dużego mostu, łączącego tartak państwowy z tą częścią drogi z jednej — zaś z gminą Grabówką z drugiej strony, to zechee c. k. Dyrekcya, uwzględnić, że most ten wiele lat bywał zwykle używany a w dalszym następstwie zniszczony, wskutek dowozu materiału surowego z okolicznych lasów państwowych do tartaku i wywozu obrobionego materiału z tartaku na miejsce przeznaczenia, że zatem po myśli §. 17. nowy ustawy drogowej z r. 1907 Nr. 155. dz. u. kr. zobowiązany jest odnośny przedsiębiorca, w tym wypadku pośrednio także c. k. Skarb Państwa przeciw do przyczynienia się do poniesionych wskutek rekonstrukcji tego mostu kosztów, który to most właśnie wskutek funkcjonowania tartaku stał się do publicznego użytku niezdatnym. Koszta

rekonstrukcyi samego tylko mostu wynoszą 750 koron. Groblewski m. p.

O d p i s.

Wydział powiatowy w Kałuszu, dnia 7. II. 1910. L. . . . Do c. k. Dyrekcji lasów i dóbr państwowych we Lwowie. Na podstawie §. 17. nowej ustawy drogowej z dnia 10. XII. 1907. Nr. 155. dz. u. kr. zobowiązany jest odnośny przedsiębiorca, który przy eksploatacyi lasów wskutek wywozu zakupionego materiału drzewnego niezwykle zużywa lub psuje drogi powiatowe lub gminne — do osobnych datków na rzecz tych dróg. — Jak jednak dotychczasowe wieloletnie doświadczenie stwierdza, każdy przedsiębiorca z zasady stara się uchylić od powyższego zobowiązania. Dotyczące spory przeciągają się latami całemi i obijają się o Wydział krajowy i c. k. Namiestnictwo. Nie prowadzę te spory jednak nigdy do pozytywnego rezultatu, albowiem wmiędzyczasie dotyczący przedsiębiorca już dawno swój materiał drzewny z lasów rządowych wywiózł i znikł bez śladu, a nie rzadko też i umiera. By temu stanowi rzeczy raz położyć koniec i uchronić drogi naszego powiatu od podobnego systematycznego niszczenia — byłoby wskazaniem by c. k. Dyrekcya przy zawieraniu umowy (kontraktu z przedsiębiorcami, zwracała także uwagę na postanowienia wyżej nadmienionego paragrafu nowej ustawy drogowej i stawiała przedsiębiorcom tym jako formalny warunek do zawarcia umowy, by się wobec c. k. Dyrekcji wprzód wylegitymowali, że sprawę odszkodowania za niezwykle zużywanie i niszczenie dróg w Wydziale powiatowym uregulowali. Równocześnie prosimy uprzejmie, by c. k. Dyrekcya wydała w tym kierunku swym pojedynczym c. k. Zarządom lasów i dóbr państwowych tutejszego powiatu odpowiednie zarządzenie.

Interpelant:

Groblewski m. p.

I n t e r p e l a c y a

p. Kurowca i tow. do c. k. Rządu w spr. nadużyć urzędowych c. k. Starosty w Kałuszu.

C. k. Starosta w Kałuszu, jako człowiek słabego charakteru dał się opanować różnym ludziom jak: adwokatowi Wisenbergowi Dr. Wursejowi i c. k. Sekretarzowi Tokarzowi; popełnia codziennie różne nadużycia, które wychodzą na szkodę ludności powiatu kałuskiego i tak:

1) Dr. Wisenberg, jako instruktor c. k. Starosty, opanowawszy go zupełnie, kieruje wszystkimi wyborami do Rad gminnych w powiecie i powoduje przez to anarchię w powiecie, jak to dzieje się w Kałuszu, Chotyńiu, Zawoju, Petrance, Tużyłowie i t. d., to samo czyni teraz co do wyborów do Rady powiatowej.

2) Dalej opanował c. k. Starostę jego sekretarz p. Tokarz. C. k. Starosta w sprawach urzędowych zamiast poradzić się ze swymi referentami, urzędnikami conceptowymi, słucha manipulacyjnego urzędnika a jego wolę każe referentom conceptowym przeprowadzać.

Dość tego — faktem jest, że prawdziwym starostą w Kałuszu jest Dr. Wisenberg, a wicestarostą sekretarz Tokarz. Sekretarz Tokarz opanowawszy Starostę prowadzi się samowolnie i wykorzystuje materialnie swoją pozycyę.

Sekretarz Tokarz jako komisarz rządowy kasy chorych w Kałuszu od lipca 1909 kieruje kasą za płacą 90 K. miesięcznie, zamiast uporządkowawszy ją, zarządzić nowe wybory — na tem cierpi interes robotników. — Dalej prowadzi tenże sekretarz wszystkie agendy wojskowe faktycznie, chociaż nominalnie prowadzi je conceptowy praktykant Grobajewski — on ma wszystkie komisye wojskowe reklamacyjne o uwolnienie od służby wojskowej, przeniesienia

do uzupełniającej służby, pozwolenie na żeniażkę przed 24 latami, do tej służby ma on do pomocy Ieka Spaca karczmarza z Chotynia. Za protekcyą Tokarza dostał Icyk Spac rewiry rybołóstwa, które potem odnajął pachciarzom bez pozwolenia starostwa, za co pobiera Icyk Spac kilkaset koron rócznie. Icek Spac serdeczny przyjaciel Tokarza (a ten c. k. Starosty) dostawia konie asenterunkowe i wszystko wie w swój czas via Tokarz. C. k. Sekretarz Tokarz jeździ jako komisarz na wszystkie dochodzenia lasowe do Kopanek, Bolechowa Kadłubnej, Petranki, Wisznowej, Zawoja, daje kilkaset zawezwań a za każde zawezwanie tytułem kosztów pobiera po 50 hl, załatwia wszystko w jednym dniu a zachowuje 3 dni, przy tej sposobności załatwia reklamacje wojskowe albo tak zwane bankówki.

3) C. k. Starosta na rozkaz wszechpolskiej kliki proteguje p. Rausza, człowieka dekadenta wiecznie pijanego, wyprawiającego awantury w stanie pijanym, napada nawet cudzych ludzi jeżdżnych, spokojnych, za co spotkało go publicznie wyrzucenie i pobicie po twarzy w publicznych lokalach, jak to miało miejsce w sklepie Zacharjasiewicza — a ten protegowany przez c. k. Starostę dokazuje różnych nadużyć, prowokacyj i tak sprowokował on w pijanym stanie w biurze, posła Dr. Kurowca, gdy ten przyszedł do biura, ażeby wręczyć rekurs przeciw wymiarowi podatku, — mówiąc, że rekurs nie nie pomoże, chyba jak jemu na dłoni wyrosną włosy.

4) Starosta zamiast oddać do prokuratoryi państwa oficyanta przy inspektoracie podatkowym p. Mieczysława Welca za popełnione oszustwa, a to sfałszowanie weksli na kilkaset koron, pozostawił go dalej w służbie, a, żeby wynagrodzić szkodę tym panom których podpisał na wekslach, kazał p. M. Welcowi wnieść podanie do c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu o większą zapomogę, która

jedno arkuszową odezwą gorąco poparł, podniósłszy jego zasługi dla c. k. Starostwa w służbie wywiadowczej, otóż c. k. Starosta poparł defraudanta i oszusta. Potwierdzi ten fakt c. k. notaryusz Grobajewski na okoliczność, że weksel został sfałszowany. — Dalej c. k. Komisarz Lewicki, Hieronin teraz w c. k. Namiestnictwie — kierownik regulacyi Łomnicy p. Rybczyński.

Podpisani zapytują c. k. Rząd, czy zarządzi śledztwo i ukróci bezprawie w politycznej administracyi powiatu kałuskiego — czy pozostawi dalej w kierownictwie c. k. Starostwa wyżej wspomnianych urzędników ?

Interpelant :

Kurowiec.

Lewicki, Oleśnicki, Tracz, Korol, Winniczuk, Hanczakowski, T. Staruch, Krysovaty, Sandulak, Sodomora, Dumka, A. Staruch, Kiweluk, Makuch.

Marszałek oznajmia, że odczytane interpelacje odstąpi p. Komisarzowi rządowemu.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego punktem pierwszym jest :

Sprawozdanie komisji bankowej w porozumieniu z komisją budżetową o powołaniu do życia Banku akcyjnego dla popierania przemysłu.

Sprawozdawca p. Loewenstein, uwolniony na wniosek sekretarza p. Urbańskiego od czytania sprawozdania, odczytuje następujące wnioski komisji: sprostowawszy poprzednio omyłkę druku, a mianowicie na str. 13 w ustępie 4 we wierszu czwartym z góry po słowie „przemysłowych“ dodać słowa: „współdział w reorganizacyi“, i w załączniku 1 opuścić początkowe słowa: „odnośnie do ogłoszonej w dziennikach oferty“.

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z Wydziału krajowego z dnia 7. grudnia 1909 L. 136.466|909 i powyższe sprawozdanie Komisji bankowej i budżetowej.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy.

a) a do zawarcia z Dolno-austriackim Towarzystwem eskontowem umowy o powołanie do życia akcyjnego Banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim na podstawie zasad zawartych w sprawozdaniu Wydziału krajowego z dnia 7. grudnia 1909 i pod warunkami niniejszym sprawozdaniem objętymi;

b) do subskrybowania i wpłacenia połowy kapitału zakładowego t. j. 5 milionów koron w gotówce;

c) do zaciągnięcia w tym celu imieniem kraju pożyczki umarzalnej do wysokości 5 milionów koron w gotówce.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by w czasie możliwie najkrótszym postarał się o otwarcie Filii Banku przemysłowego w Krakowie z zakresem działania, odpowiadającym znaczeniu zakładów przemysłowych w Zagłębiu krakowskim.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesji sejmowej przedłożył wnioski w sprawie organizacji kredytu rękodzielniczego w kraju.

Marszałek otwiera rozprawę ogólną.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Jahl.

Przemawia p. A. Lubomirski i wnosi następującą rezolucję:

„Dolno - austriackie Towarzystwo eskontowe nie tylko jako akcyonaryusz i współpracownik Akcyjnego banku przemysłowego dla Królestwa Galicyi

i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, lecz również jako instytucja finansowa, stojąca poza nim, zobowiązuje się wszelkimi środkami, jakimi rozporządza, popierać działalność Akcyjnego banku przemysłowego, skierowaną w myśl statutu do podniesienia sprawności gospodarczej Galicyi na wszelkich polach przemysłu. Z poparcia tego mają korzystać przede wszystkim te czynności Akcyjnego banku przemysłowego, które mieć będą za zadanie przez wzmacnianie i rozszerzanie już istniejących i powoływanie do życia, o ile to będzie ekonomicznie wskazanem, nowych przedsiębiorstw przemysłowych doprowadzić przemysł galicyjski do takiego stopnia rozwoju, iżby mógł dostarczać wytworów przemysłowych w takiej ilości i jakości, jakiej Galicya potrzebuje, wyzyskując równocześnie krajowe skarby i siły natury, otwierając coraz szersze i korzystniejsze pola zarobku dla miejscowej pracy ludzkiej i krajowego kapitału. W szczególności dokładane mają być starania w tym kierunku, aby import wytworów zagranicznych uczynić zbytecznym. W myśl powyższych zasad Dolno-austriackie Towarzystwo eskontowe zobowiązuje się w szczególności:

1. Wydawane przez Akcyjny bank przemysłowy dla Galicyi bankowe zapisy długu (obligacje) przejmować na siebie po kursie dnia, lub pośredniczyć w ich sprzedaży; przy ich sprzedaży, jak również przy sprzedaży akcji Towarzystw akcyjnych, finansowych przez tenże bank, dawać prawo pierwszeństwa kapitałom galicyjskim.

2. Popierać w finansowych przez akcyjny bank przemysłowy dla Galicyi przedsiębiorstwach obsadzanie posad fachowemi siłami galicyjskimi, jak również pomagać temuż bankowi w dążeniach do przygotowania i wyszkolenia nowych sił fachowych z pośród krajowej ludności.

3. Wpływem swoim na przemysł austriacki i innymi środkami, którymi rozporządza, ochraniać galicyjskie przedsiębiorstwa przemysłowe, stojące pod opieką Akcyjnego banku przemysłowego dla Galicyi od nielojalnej konkurencji i pomagać im w zdobyciu sobie słusznie im należnego i odpowiedniego udziału w korzyściach, które zapewniają swym członkom austriackie związki i organizacje całego przemysłu, lub poszczególnych jego odłamów“.

Marszałek oznajmia, że do głosu zapisani są „przeciw“ wnioskowi komisji pp. Korol, Adam, Lewicki, T. Cieński, Skwarko, Stojalowski, zaś „za“ wnioskami komisji pp. Ciuchciński, Rutow-

ski, Zamoyski, Długosz, Maryewski, Piniński, Leo, Battaglia, Starzyński, Męciński.

Przemawia p. Korol.

Przemawia p. Ciuchciński.

Przemawia p. Adam.

Marszałek wzywa dwukrotnie, by nie przeszkadzano mowcy.

Przemawia dalej p. Adam.

Marszałek odracza posiedzenie do godziny 8 wieczorem.

Przerwa posiedzenia godzina 1 minut 50 po południu.

Dalszy ciąg posiedzenia z dnia 9. lutego 1910.

Marszałek o godzinie 8 minut 30 wieczorem otwiera napowrót odroczone posiedzenie.

Następuje:

Dalszy ciąg rozprawy ogólnej nad sprawozdaniem komisji bankowej w porozumieniu z komisją budżetową o powołaniu do życia Banku akcyjnego dla popierania przemysłu.

Przemawia p. Rutowski.

Przemawia p. Lewicki.

Przemawia p. Zamoyski.

Przemawia p. T. Cieński i wnosi:

Sejm, widząc, że można i powinno się uzyskać jeszcze korzystniejsze warunki, jak te, które dziś może komisja bankowa przedłożyć dla utworzenia Banku przemysłowego — poleca Wydziałowi krajowemu zająć się najgor-

liwiej tą sprawą tak, ażeby na najbliższej sesji sejmowej Bank przemysłowy do życia powołać.

Przemawia p. Długosz.

Marszałek oznajmia, że Izba przystępuje do załatwienia wniosku nagłego p. Kiweluka i tow. w sprawie ruskich szkół ludowych we Lwowie.

Przemawia p. Kiweluk i uprasza o odroczenie tej sprawy z powodu późniejszej pory.

Marszałek przychylił się do tego życzenia p. Kiweluka.

Marszałek zamyka posiedzenie, naczynając następne na dzień 10. lutego 1910 roku godz. 10 przed południem i odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia godzina 12 minut 15 po północy.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

St. Henryk Badeni w. r.
Zacharyasz Skwarko w. r.

